

# Puszcza Białowieska w czasie wojny

## Puszcza białowieska w czasie wojny.

Od lata 1915 r., zwracają się leśnicy polscy myślą do dalekiego zakątka Litwy, w którym mieścił się do niedawna drogocenny zabytek naszych puszczy, teren łowów kró-

lewskich, jedyna ostoja żubra, tylokrotnie opisywana i opiewana dostojna Białowieża!

Jakie są jej lasy obecnie? jaki haracz opłacić musiała niszczącej wszystko wojnie? czy zostanie z niej jeszcze jaki szczątek? Oto pytania, jakie zadajemy sobie, ilekroć echo z odległych stron przyniesie jakąś pogłoskę o eksploatacyi, rozpoczętej na szeroką skalę.

Nieco światła rzuca na lasy Białowieży urzędowe Sprawozdanie z zebrania urzędników administracyi lasowej Oberost na dniu 12. i 13. października 1916 roku w Białowieży zamieszczone w nrze 1 „*Forstwissenschaftliches Centralblatt*“ za rok 1917. Dosłowny przekład sprawozdania tego zamieszczamy poniżej.

Autor sprawozdania Dr. K. Rubner, porucznik i II. adjutant leśnego zarządu wojskowego w Białowieży, nie podaje nigdzie rozmiarów obecnego użytkowania, uważny jednak czytelnik, z ogólnikowych, tu i owdzie podanych uwag, wiele domyślić się może.

Przypomnieć wreszcie należy, że zebranie odbyło się przed rokiem, a od tego czasu rozmiary eksploatacyi z pewnością znacznie się powiększyły.

Zjazd leśny w Białowieży urządzono w celu omówienia zasadniczych pytań, odnoszących się do gospodarki leśnej w obrębie Oberost i zaopatrzenia wojska w materiały leśne. — Zebranie miało także na celu, aby uczestnikom dać sposobność zwiedzenia słynnej puszczy i poznania obecnej eksploatacyi.

Dnia 11. października wieczór przybyło do Białowieży 44 oficerów z zawodu leśników. Wspólne pomieszczenie przygotowano w salach dawnego cesarskiego zamku myśliwskiego. Kapitan i radca leśnictwa dr. Escherich, obecnie szef wojskowego zarządu lasów w Białowieży, powitał gości w kasynie oficerskiej w imieniu inspektora etapowego generał-leutnanta hr. Seckendorfa. Kierownik oddziału leśnego Oberost, dziękował w imieniu gości za powitanie.

Następnego dnia o godzinie 8. rano oglądano zbiory naukowe, przyczem kapitan dr. Voit udzielał krótkich wyjaśnień. Zbiory te zawierają przegląd fauny i flory całego

obszaru, od szkieletu żubra aż do kornika, od krążków z dębów puszczy, do mchów i wodorostów bagiennych. Podnieść szczególnie należy bogaty zbiór skór ptasich.

O godzinie 9. minut 30 udano się samochodami na skład leśnictwa Białowieża (kierownik kapitan Hornung). Przy nowozbudowanym tartaku w Białowieży wyjaśnił krótko kapitan Escherich kierunek dalszego wyzyskania lasów. Znajdujące się tu zapasy drewna są prawie nie do wyczerpania, rozmiary eksploatacji mogą być zatem całkiem dowolne, granicę jej stanowi tylko kwestya robotników i koni, jakoteż sprawność środków technicznych. Dlatego też należy bezwarunkowo usprawiedliwić szeroką podstawę na jakiej oparto całą eksploatację obszarów leśnych, bez względu na chwilowy finansowy wynik.

Użytkowanie przerębowe, w pierwszym roku prowadzone, spowodowało budowę możliwie długich kolejek polnych i dowozowych; przedstawia to teraz tę korzyść, że można równocześnie wrębywać się w wielu oddzielnych miejscach. W ten sposób uniknie się zastoju w transporcie, któryby przy tych olbrzymich (gewaltigen) ilościach drewna niewątpliwie nastąpił. Na razie ułożono 12 km kolejek polnych parowych i 120 km kolejek konnych.

Następnie zwiedzano olbrzymi skład drewna opałowego, który zaspakaja wyłącznie tylko potrzeby zarządu leśnego w Białowieży. Zarząd ten zużywa wedle doświadczeń ubiegłego roku 12.000 do 15.000 m. p. Do rąbania będzie założoną przenośną elektryczną maszyną do przerzynania i łupania drewna opałowego.

Stąd udano się do starego tartaku w Białowieży, którego rozmiary i sytuacja zupełnie nie odpowiadają celowi; następnie wiodła droga przez Podolany, obok rozległych przestrzeni, zasadzonych ziemniakami i jarzyną dla zaspokojenia potrzeb zarządu wojskowego, do obozu jeńców w Grudkach.

Obóz ten obliczony jest na 800 jeńców z odpowiednią ilością dozorców. W pojedynczych barakach mieściło się pierwotnie po 120 ludzi; później rozszerzono je i ulepszone. Najnowszy typ mieści 200 ludzi. Baraki zbudowane są z podwójnych ścian drewnianych, między którymi znajduje się wełnianka; piece murowane z cegieł dostarczają potrzebnego ciepła. Tu należą kuchnie z jadalnią,

pompy i wieża wodna do zaopatrzenia w wodę od zarzasków, bez zarzasków, z umyślnie wierconych studzien. Miejsca do wiercenia studzien wskazał chodzik z różdżką czarodziejską.

Na składzie w Grudkach zarządu leśnego Podolany (kapitan von Axthalb) gdzie znów się zatrzymano, przeprowadzono zasadniczy rozdział materiału rżniętego od krągłego i od stosów, już przy zwózce i układaniu. Przy linii kolej. Gajnowka-Białowież zbudowano odgałęzienie do ładowania, a od tego ślepy tor, tak, że ogólna długość linii do ładowania wynosi 400 m. Każdy z oddzielnych 3 placów posiada osobny tor dojazdowy kolejki polnej. Dzięki dokładnej niwelacji, umożliwiony jest dojazd na ostatnich 2 km przez naturalny spadek. Skład na materiał krągły jest na podstawie niwelacji tak splantowany, że pnie po podkładach wtaczać można bez trudu na przygotowane wozy kolejowe. Powierzchnia wozów i powierzchnia składu leżą na jednej płaszczyźnie. Przy potrzebnej ilości wozów i robotników można na tym placu naładować dziennie 25—30 wagonów, gotowych do transportu.

Podczas jazdy ku południowi przy gościńcu do Pruzan, oglądali uczestnicy drzewostany złożone ze sosny i świerka, skarłowaciałą sośninę na torfie i sośninę I. kl. jakości o przeciętnej wysokości 36 m i o zamożności 750 m<sup>3</sup> na 1 ha.

Po południu o godzinie 2. zawiozły uczestników powozy i samochody ciężarowe do siedziby zarządu leśnego Czerlanka (kierownik kapitan Schamberg), ukrytej sielankowo wśród drzew. Tu czekała kolejka konna, która w krótkim czasie dotarła do dworca i do obozu jeńców w Czerlance.

Jestto największy z obszarów, zbudowanych przez zarząd wojskowy i mieści z górą 1100 miejsc. Urządzenie jest takie samo na ogół jak w Grudkach. Na małym wzniesieniu stoją baraki dla dozorców i wieża wodna. Ztąd udali się uczestnicy na dworzec, gdzie jeńcy rosyjscy zatrudnieni byli właśnie ładowaniem ciężkich kłoców dębowych. Świeżo zbudowany tartak połączony jest z koleją torem do ładowania; posiada 2 gatry pionowe i 1 poziomy, ten ostatni dla drewna twardego. Jeden gater pionowy jest właśnie w ruchu. Z tartaku udali się uczestnicy

kolejką polową napowrót do leśnictwa Czerlanka, z kądem szybkim tempem przejechano więcej niż 12 km przez liściaste drzewostany rewiru.

Wśród 7 zarządów puszczy białowieskiej, posiada Czerlanka swój odrębny charakter, dzięki tym właśnie drzewostanom liściastym. Z obszaru 22.000 ha zajmują gatunki liściaste  $\frac{3}{5}$ , reszta pokryta jesi w większej części sosną, w mniejszej świerkiem. Dwoma szerokimi pasami ciągną się gatunki liściaste, istne drzewostany pierwotne, przez rewir, wycięty w formie czworoboku.

Gospodarstwo w rewirze ma na oku produkcję gatunków liściastych. W swobodnym, naturalnym rozwoju wybrały one odpowiednie dla siebie w puszczy siedliska, wznosząc na nich cudowne swe strzały. W ciągłej, zmiennej mieszance występują tu: dąb, jesion, osika, brzoza, grab, lipa, wiąz, jawor i olcha. Buki nie ma w całej puszczy.

Dąb szypułkowy posiada w gęstym zwarciu pełną, czystą strzałę; przy stosunkowo powolnym przyroście wymaga 300 do 600 lat, aby wytworzyć gładkie kłocę, 80 do 100 cm średnicy środkowej, 15 m długie; najlepsze pnie nie ustępują pod względem drobnosłoistości, barwy i łagodności najcenniejszej dębinie ze Spessartu, dostarczają wybornego materiału na forniry i dla przemysłu meblowego, a szczególnie nadają się do budowy wagonów.

Jesion na torfiastych glebach wzrasta do wyjątkowo pięknych okazów. Pnie, gotowe do wywozu, posiadające do 8 m sześć. wolne zupełnie od błędów, nie należą do wyjątków.

Mały udział olszyny (około 1000 m<sup>3</sup>), obudził żywe zajęcie wśród dostarczycieli wojskowych i fabrykantów skrzynek na cygara. Dobroć wyrobionych materiałów odpowiedziała opinii, jaką rosyjska olszyna posiada w handlu drewnem.

Po przybyciu na koniec kolejki polnej, powrócili uczestnicy, z powodu nadchodzącego zmroku, napowrót do Czerlanki, a ztąd samochodami do Białowieży.

O godzinie 6. minut 30 po południu zebrali się uczestnicy w jadalni zamku carskiego, dla wysłuchania wykładu kapitana Lautenschlagiera, o stosunkach hodowlanych puszczy, o użytkowaniu jej w czasach panowania

rosyjskiego, jakoteż o sposobie i o wynikach przez 7 miesięcy trwającej pracy nad oszacowaniem. Kapitan Lautenschlager przedstawił rzecz w następujący sposób:

Właściwa puszcza obejmuje 128.000 *ha*, leży w wysokości 140 do 202 *m*, n. p. *m* na piaskach dyluwialnych i na marglach. Około  $\frac{1}{5}$  do  $\frac{1}{6}$  powierzchni zajmują bagna, puszcza jest więc wielkim zbiornikiem, zasilającym potoki i rzeki.

Wzdłuż północno-zachodniego brzegu wiedzie linia kolejowa z Brześcia litewskiego do Wołkowysk, od której oddziela się linia z Gajnowki do Białowieży. Z dróg posiada puszcza tylko doskonale utrzymany gościniec z Bielska do Prużan, natomiast wiele linii oddziałowych nadaje się do transportu.

Podczas panowania Rosyan była Białowieża siedzibą generała lasów, który miał pod sobą 5 nadleśniczych. Cały las podzielony był na 1147 kwadratowych oddziałów, po 1 wiorście kwadrat.; użytkowanie ograniczało się wyłącznie na wycinaniu suszu, czemu też zawdzięczać należy brak uszkodzeń od owadów. Właściwe użytkowanie lasu w postaci cięć kulisowych, lub zrębów czystych, zakładanych w kształcie kwadratów w środku oddziałów, służyło, jak się zdaje, przeważnie celom łowieckim, przynajmniej dla ich odnowienia nic prawie nie uczyniono.

Puszcza białowieska składa się z gatunków liściastych, mianowicie: dąb, grab, jesion, brzoza, lipa, klon, osika, olcha, wiąz; wszystkie posiadają bardzo dobry przyrost wysokości; następnie z gatunków iglastych: sosny i świerka. W puszczy można wyróżnić następujące typy drzewostanów:

1. Drzewa liściaste same, lub z przymieszką świerka zwykły typ puszczy, wiek drzew od 2--400 lat, o przeciętnej wysokości 30 metrów. Zajmuje 24% ogólnej powierzchni.
2. Drzewostany mieszane, złożone z gatunków liściastych i iglastych 10%.
3. Czyste sośniny, lub z nieznaczną przymieszką brzozy 41%.
4. Czyste świerczyny 7%.
5. Świerk w pomieszczeniu ze sosną 17%.

Brak podszytu w drzewostanach spowodowany jest bezwątpienia silnym zwierzostanem.

Drzewostany o charakterze pierwotnym powstały jak się zdaje, z lasu nasiennego o typie połączonym (? R.), ponieważ pojedyncze indywidua są uderzająco różnoletnie. Partye te zasługują istotnie na miano puszczy, nie tylko dlatego, że są nietknięte, ale głównie i z tego powodu, ponieważ pojedyncze gatunki rozmieściły się tutaj ściśle wedle swych indywidualnych wymagań, na najmniejszych przestrzeniach.

Oszacowanie zamożności i wartości, jakkolwiek może się wydawać zbyt cennym, to jednak przy rokowaniach pokojowych może oddać wielkie usługi. Pod tym względem można udzielić następujących dat:

Typ drzewostanu 1. posiada przy pełnym zwarciu wyżej 500 m<sup>3</sup>.

Typ drzewostanu 3. ponad 700 m<sup>3</sup>.

Typ drzewostanu 5. do 800 m<sup>3</sup>.

Ogólna wartość lasu (gleba wraz z drzewostanami i realnościami), wynosi 700 do 800,000,000 M. zależnie od tego, czy za 1 m<sup>3</sup> wstawimy cenę pokojową czy wojenną.

W związku z tem, udzielił kapitan Escherich niektórych wyjaśnień o stosunkach łowieckich.

Puszcza białowieska jest pod tym względem jedynym w swoim rodzaju obszarem. Tu jest ostatnie w Europie (z wyjątkiem Kaukazu) miejsce przytułku żubra; w bagnach i podmokłych olszynach przebywał łoś, a jeleni odznaczał się w dawniejszych czasach kapitalnym wieńcem.

Pewien upadek nastąpił po zamianowaniu łowczym Czecha Newely'ego, który główne swe zadanie widział w masowym rozmnażaniu zwierzyny. Wskutek nadmiernego karmienia stał się żubr niemal zwierzęciem domowym, a degeneracja jego objawia się teraz małą płodnością. Po przejściu puszczy pod niemiecki zarząd wojskowy, nastąpiła zmiana sama przez się. Stuczne karmienie stało się ze względu na ogólny brak paszy niemożliwe, natomiast w miesiącach zimowych ścinano drzewa miękkie, głównie osiki, dla dostarczenia żubrom naturalnej karmy. W ten sposób musiały one szukać sobie żeru same. Wbrew odmiennym przepowiedniom, nie było ża-

dnego ubytku, z wyjątkiem jednej, całkiem wychudzonej krowy. Kilka sztuk padło ofiarą kłusowników. Stan żubrów liczyć można na pewno na 120 sztuk, przypuszczalnie jednak może ich być 150 do 180.

Wskutek przesadnego pielęgnowania doprowadzono stan jeleni w r. 1911 do 10.000 sztuk. Przytem stosunek płci był zupełnie nieprawidłowy; jeden wyrosły jeleń przypadał na trzy łanie. Z tego powodu, jakoteż wskutek przeładowania rewiru jeleniami i danielami, wyniosły się łosie z wyjątkiem kilku egzemplarzy, a nadto wystąpiły w zwierzętach różne choroby. W r. 1911 padło ofiarą chorób kilka tysięcy zwierzyny. Możliwym jest, że przez radykalny odstrzał danieli i silne zmniejszenie stanu jeleni, powróci łoś, o ile się jeszcze w ogóle w pobliżu znajduje.

Stan dzików jest dobry. Szkoda jaką one w polach wyrządzają, jest, mimo ogrodzenia dosyć znaczna. Mała ilość głuszców, cietrzewi i jarząbków jest również spowodowana niszczeniem miejsc wylęgowych przez dziki.

Kapitan Kirchner podziękował prelegentowi w imieniu zgromadzenia za trud i podniecie.

Wieczór spędzili goście w Kasynie oficerskiem.

Następnego dnia o godzinie 8 minut 30 rano udali się uczestnicy specjalnym pociągiem do Gajnowki, położonej przy linii kolejowej Brześć lit. Wołkowysk. Przedewszystkiem obejrzano rampę dla dłużyć 100 m długą, która stanowi punkt końcowy linii kolej. Gajnowka — Nowy most i Gajnowka — Czerlanka. Na rampie tej ładowano właśnie grube kłoc tartaczne do Schulitz, piloty do Królewca i brzozy na łoża karabinowe do Erfurtu. Potem zwiedzano fabrykę wełny drzewnej z 10-cioma częściowo 4-ro krotnie, częściowo 2-krotnie działającymi maszynami, 2-ma automatycznymi prasami do pakowania i jedną automatyczną szlifiernię noży.

W dwóch warsztatach mechanicznych, których budowa jest rozpoczęta, mianowicie warsztat do obrabiania żelaza (dla wszystkich reparacyi zarządu wojskowego Białowieży i etapu 12) i warsztat do obrabiania drewna (wyrób sani, wozów i pojedynczych mebli i t. d.) można było obejrzyć hale warsztatowe i część maszyn.

Następnie zwiedzono obóz dla 1000 robotników cywilnych; szczególniejszą uwagę poświęcono wielkiej jądło-



dajni, która zapewnia jednolite odżywianie wszystkim zatrudnionym tam robotnikom,

Najwyższe zainteresowanie obudził „tartak dra Eschericha”, opasany z 3 stron torami kolejowymi, z lokomotywą o sile 350 koni i 10 gatrami, z których największy ma 1 m szerokości. Na składzie kłoców, którego cała powierzchnia wyłożona jest podkładami i gdzie jest miejsce przynajmniej na 6000 m<sup>3</sup> materiału krągłego, budziły ogólny podziw wspaniałe, grube pnie sosnowe.

W dalszym ciągu nastąpiła jazda kolejką polną do nowego Mostu (8 km od Gajówki), podczas której goście widzieli północno-zachodnią część puszczy, zawierającą starodrzew sosnowy i świerkowy. W Nowym Moście zwiedzano piec do pędzenia terpentyny i smoły, gdzie kierownik urzędu leśnego Mała Narewka, kapitan Parst, wygłosił krótki wykład o tych zakładach i o ich dochodach. Jeden piec mieści 100 m sześć., a po 16-dniowym wypalaniu daje 1700 kg oleju terpentynowego, 1260 kg smoły i 4000 kg węgla drzewnego.

Brak czasu naglił do powrotu do Gajówki, z kąd goście specjalnym pociągiem powrócili do Białowieży.

Po południu zaszła zmiana programu; pragnienie ujrzenia słynnych żubrów było tak silne, że postanowiono poświęcić na ten cel popołudnie.

Posiedzenie, wyznaczone na godzinę 1/2 do 4 odłożono na parę godzin.

W 10-ciu powozach i na 25 wierzchowcach udali się uczestnicy w kierunku północnym do drzewostanów Białowieży, które w pełni na miano puszczy zasługują. Nieregularny drzewostan, z licznymi bagnami i trzęsawiskami, idealne miejsce dla dzików i jeleni, ukazał się oczom zwiedzających. Powozy zatrzymały się przed najpiękniejszymi częściami lasu, aby dać możliwość przechadzki wśród drzewostanów. Jeźdźcy udali się konno, dalej w głąb puszczy, pod przewodnictwem kierownika szwadronu strzelców, i mieli istotnie szczęście, albowiem widzieli żubry. Przy zbliżaniu się jeźdźców część żubrów uciekła, 2-3 sztuk jednak pozostało i można je było obserwować z odległości 100 kroków. Wysoce zadowoleni powracali uczestnicy, księżyc w pełni oświetlał wspaniałą las, wywołując niezatarte wrażenie.

O godzinie 1/2 do 7-ej wieczór otworzył kapitan Kirchner właściwe zebranie, pozdrowił zebranych gości, zawiadamiając ich, że starszy kwatermistrz generał von Eisenhart, nie może z braku czasu wziąć udziału w zebraniu. Kirchner udzielił potem głosu radcy leśnictwa Schüttemu, w celu wygłoszenia odczytu „O celach gospodarki lasowej w obrębie Oberost”. W związku z nader jasnym i zajmującym wykładem, którego z łatwo zrozumiałych powodów, przytaczać tutaj nie można, omówiono następujące pytania:

1. Popieranie zarządu lasowego przez kapitanów okręgowych w celu pozyskania miejscowych robotników.

2. Stwierdzenie w niewątpliwy sposób najwyższej wydajności pojedynczych tartaków.

3. Utworzenie kompanii robotniczych i wpływ urzędników leśnych na żandarmeryę.

4. Praca akordowa i dzienna.

5. Dodatek dla pilarzy wojskowych i jego przemiana na dodatek akordowy.

6. Werbunek robotników nie powinien sięgać w obszary innych inspekcji leśnych.

7. Wciągnięcie lasów prywatnych dla pokrycia potrzeb drewna.

8. Kwestye taryfowe.

Na tem zakończyła się oficjalna część zebrania, resztę wieczoru spędzono w kasynie oficerskiem, a następnego dnia o godzinie 9. rano odjechali goście pociągiem.